Rok IX. Nr. 149 Sosnowiec, sobota 2 czerwca 1934 roku. Cena numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji [illegible] Administracji [illegible]karni 4-94. [illegible]247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, [illegible]; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, u[illegible] . 16.

Minister Beck o poglądach rządu polskiego na kwestję rozbrojeniową

GENEWA, 1. 6. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji rozbrojeniowej, wygłosił przemówienie minister Beck, stwierdzając na wstępie, że dotychczasowa wymiana poglądów między mocarstwami w kwestji rozbrojenia — wywołała tylko pesymizm.

Minister Beck omówił projekt komisarza Litwinowa, oświadczając, że propozycja p. Litwinowa skonieczności musiałby doprowadzić do reformy ligi narodów.

Wkońcu minister Beck przedstawił punkt widzenia rządu polskiego na sprawy rozbrojenia i stwierdził, że delegacja polska zaproponowała w lutym ub. roku plan prac, może skromny, ale który miał tę zaletę, że był prosty i że jego realizacja wydawała się względnie łatwa.

Możnaby mi zarzucić, mówił min. Beck, że zajmuję się raczej przeszłością i wąskim odcinkiem prac naszego rządu, pragnę więc stwierdzić, że życzeniem rządu jest dalsza czynna współpraca nad pozytywnem rozwiązaniem tej pracy i oświadczam, precyzując tę myśl przewodnią, którą kierował się rząd polski od początku konferencji że Polska przyjmie w dziedzinie redukcji i ograniczenia zbrojeń wszelkie postanowienia, które będą miały charakter powszechny i będą dotyczyły wszystkich państw.

Rada ligi narodów nie będzie rozpatrywać drobnych spraw

GENEWA, 1. 6. PAT. Rada ligi narodów rozpatrzyła dziś na poufnem posiedzeniu zasadniczą kwestję jakie sprawy mogą być wpisywane na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji rady.

Po długiej dyskusji zdecydowano, że na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji mogą być wpisywane tylko te sprawy, dla których sesja ta była zwołana lub zwyczajnej na wniosek jednego z członków rady.

Decyzja ta jest pomyślana dla uniknięcia wpisywania błahych spraw na porządek dzienny nadzwyczajnej sesji. Następnie rada zajęła się żądaniem Boliwji zastosowania 15 artykułu do sporu boliwijsko paragwajskiego.

„Pociągniemy radośnie na Rzym i pozbawimy papieża jego tronu"

GENEWA, 1. 6. Szwajcarski dziennik „Basler Volksblatt" drukuje wiersz, jaki w tysiącach egzemplarzy rozdawany był na targach wiosennych w Speyer.

Wiersz ten będący propagandą neopogaństwa germańskiego i kultu dla „niemieckiego Boga", zawiera najbardziej karczemne, tchnące nienawiścią wyzwiska pod adresem duchowieństwa katolickiego i niewybredne aluzje do nazwiska kardynała Falhabera, który, jak wiadomo, jest szczególnie znienawidzony przez proroków religji krwi i rasy.

Zwracając uwagę na kulturę polityków, którzy posługują się tego rodzaju agitacją, wspomniany dziennik bazylejski dodaje, że w pewnym oficjalnym śpiewniku, przeznaczonym dla zunifikowanej w duchu hitlerowskim szkoły, znajduje się wiersz, który brzmi w ten sposób: „Pociagniemy radośnie na Rzym i pozbawimy papieża jego tronu".

„Atmosfera Kulturkampfu — zaznacza dalej pismo szwajcarskie — jest wymownym dowodem, że w Niemczech dochodzą do głosu siły, które chciałyby wykopać grób kościołowi katolickiemu i jego organizacjom, a stworzyć podwaliny „katolickiego" narodowego Kościoła z łaski Hitlera".

Artykuł kończący się uwagą, że gdyby minister propagandy Goebbels chciał urzeczywistnić swą groźbę w stosunku do niezadowolonych, to musiałby w całych Niemczech stworzyć jeden wielki kolczastym drutem opasany obóz koncentracyjny.

Endecja się rozpada
Trzech posłów wystąpiło ze stronnictwa

WARSZAWA, 1. 6. (wł.) Biuro sejmu podaje do wiadomości, że posłowie Zdzisław Stahl, Ryszard Piestrzyński i Zbigniew Dębiński w dniu dzisiejszym w pismach, wystosowanych do marszałka sejmu p. Switalskiego, zawiadomili o swem wystąpieniu z parlamentarnego klubu narodowego.

Fermenty, jakie już od dłuższego czasu zaznaczyły się na terenie endecji, doprowadziły jak widać do dalszych konsekwencyj w wyniku których aż trzech jednocześnie posłów endeckich, będących w opozycji do obecnie prowadzonej przez tę partję polityki, zgłosiło swe wystąpienie z szeregów partji.

Ostatnie wybory do rady miejskiej były niewątpliwie tym bodźcem, który na pewien czas, jak zresztą widać, bardzo krótki, scementował szeregi endecji.

Wystarczyło jednak tylko, by wybory się skończyły a fermenty odrodziły się na nowo już w bardziej zdecydowanej formie i uzewnętrznił się bądź co bądź dość ważnem dla endecji wydarzeniem, jakiem jest niewątpliwie wyjście z klubu parlamentarnego trzech posłów endeckich.

Jak słychać, tarcia w łonie tej partji trwają w dalszym ciągu i na terenie tym przyszłość najbliższa przynieść może nowe niespodzianki dla leaderów endecji.

Szybkość 1000 kl. na godzinę rozwiną aeroplany stratosferyczne

RZYM, 1. 6. PAT. Prasa włoska obszernie komentuje fakt utworzenia przez ministerjum lotnictwa specjalnej formacji lotnictwa stratosferycznego. Dzienniki wyrażają opinję, że udoskonalenie motorów i aparatów stratosferycznych pozwoli samolotom, szybującym na wysokości kilkunastu kilometrów, osiągnąć szybkość tysiąca kilometrów na godzinę.

Nie jest więc wyłączone, zdaniem prasy włoskiej, że podróż powietrzna samolotem stratosferycznym z Włoch do Ameryki trwać będzie tylko 7 godzin.

—oOo—

Francja pod wodą

PARYŻ. 1. 6. Niezwykle ulewne deszcze, które w niektórych miejscach przybrały rozmiary oberwania chmur spowodowały wylew rzek w południowo - zachodniej Francji.

Klęska powodzi obejmuje coraz to większe rozmiary.

Na linji kolejowej pod Montoban przerwano komunikację, bowiem tor na przestrzeni 200 metrów jest zniszczony. O katastrofalnych skutkach powodzi donoszą także z okolic Perpignan.

Porwanie jubilera w Budapeszcie

BUDAPESZT, 1. 6. Stolica Węgier żyje pod wrażeniem zuchwałego dokonanego na sposób amerykański, porwania miejscowego jubilera Schullera.

Jubiler siedział przed kilku dniami w kawiarni w gronie znajomych.

W pewnej chwili podeszło do niego trzech mężczyzn, którzy oświadczyli mu, że do jego sklepu włamali się złodzieje i wezwali go, by udał się z nimi na miejsce kradzieży

Schuller pojechał z mężczyznami którzy przedstawili się za agentów policyjnych i od tej chwili wszelki słuch po nim zaginął.

Wiadomość o okradzeniu sklepu okazała się nieprawdziwa agenci, oczywiście, byli oszustami. W chwili porwania jubiler miał przy sobie cenną kolekcję drogich kamieni.

—oOo—

Ziemia pochłonęła wieś

PESZAWAR 1. 6. PAT. Wieś afgańska, składająca się ze 150 domostw zniknęła całkowicie podczas niezwykłego trzęsienia ziemi. Wieś [illegible] pochłonięta została przez ziemię. Niezwykły ten fenomen poprzedziły ulewne deszcze i grzmoty podziemne, co ostrzegło mieszkańców wsi przed grożącem niebezpieczeństwem tak, że zdołali oni w porę opuścić zagrożoną miejscowość.

W katastrofie zginął jedynie inwentarz żywy i martwy.

—oOo—

Dymisja rumuńskiego min. spr. wojskowych

BUKARESZT, 1. 6. PAT. Król przyjął dymisję ministra spraw wojskowych gen. Uica, polecając premjerowi Tatarescu tymczasowe objęcie portfelu ministerjum spraw wojskowych. Gen. Uica został mianowany komendantem Bukaresztu.

—oOo—

Lekkoatleci w Budapeszcie

BUDAPESZT, 1. 6. PAT. W czwartek w południe regent Horty przyjął delegację międzynarodowych gimnastyków. W imieniu delegacji przemówił Zamorski prezes federacji międzynarodowej W odpowiedzi regent Horty w gorących słowach powitał delegację. Na stadjonie w Budapeszcie nastąpiła inauguracja mistrzostw W defiladzie wyróżniali się polacy, maszerujący w amarantowych koszulach, gorąco oklaskiwani przez publiczność. Przemówienie wygłosił premjer Goemboes.

—oOo—

Rozbity autobus

PARYŻ, 1. 6. Wczoraj wieczorem w okolicach Alencon zderzył się na zakręcie wielki omnibus z samochodem ciężarowym. Oba pojazdy uległy zupełnemu rozbiciu. 18 pasażerów autobusu odniosło ciężkie rany.

Migawki zaoceaniczne

Wiosna nowojorska — Aleja „królów — Wielkie gesty — Pismo Pismo miljonerów

Po pięciu miesiącach mrozów zima za oceanem skończyła się wreszcie. Cieszą się z wcześniejszej, niż zazwyczaj, wiosny przedewszystkiem policjanci, którym zaspy śnieżne utrudniały niesłychanie regulację zawrotnego ruchu ulicznego.

Cieszą się władze portowe, które zimą niemało miały kłopotów z „zamrożonemi“ i uwięzionemi wśród lodu okrętami. Cieszą się drobni urzędnicy, którzy do miejsca pracy przybywali z odległych przedmieść Zima nowojorska jest bowiem wyjątkowo sroga i dokuczliwa.

Słońce praży z bezchmurnego nieba, śniegi spłynęły, parki zazieleniły się w ciągu kilku dni.

Wiosna nowojorska trwa niedłużej, niż miesiąc. Potem nastaje lato, gdy noce są piekielnie gorące, a dni bezwietrzne i rozpalone zabójczym żarem słonecznym. W okresie między mrozami a letnim żarem starają się nowojorczycy jaknajintensywniej wykorzystać krótką wiosnę. Obok tradycyj cotygodniowego week-endu przyjmuje się zwyczaj „day-end“, czyli codziennych wycieczek podmiejskich po skończonych zajęciach.

* * *

New York, który posiada odrębne dzielnice dla każdego zawodu, każdej narodowości i rasy, ma również oddzielną „ulicę miljonerów“. Jestto Park Avenue, słynna na całą Amerykę.

Spośród pięćdziesięciu tysięcy miljonerów, których posiadają Stany Zjednoczone, ponad pięć tysięcy mieszka na tej ulicy. Większość z nich przebywa tu tylko kilka dni w ciągu roku. Lecz posiadają, rzecz jasna, własne apartamenty. Kupiec, który zdobył wielką wygraną na wyścigach, osadnik z Texasu, który odkrył na swych gruntach bogate złoża naftowe, wielki przemysłowiec, król konserw, magnat filmowy, król węgla — oto mieszkańcy Park Avenue.

Obliczono, że przeciętnie każda rodzina z tej alei miljonerów wydaje rocznie 80 tysięcy dolarów.

Tu odbywają się słynne zabawy nocne („all nigth partes“). Przed kilkoma jeszcze miesiącami skrzynka szampana kosztowała ponad sto dolarów. Nie zrażało to mieszkańców Park Avenue.

* * *

Z okazji zaręczyn córki, jeden z nich urządził nocną zabawę. Przeobrażenie apartamentów w... ogród chiński(!) kosztowało pięć tysięcy dolarów. Za kwiaty zapłacono osiem tysięcy dolarów. „Racje‘ obiadowe obliczono po 25 dolarów na osobę. Dwie orkiestry taneczne otrzymały po tysiąc dolarów. Dla rozweselenia zaproszonych gości zaangażowano kilku aktorów i śpiewaków za cenę sześciu tysięcy dolarów. Przyjęcie było „skromne“: zaproszono 50 osób. „Zabawa“ kosztowała 25 tysięcy dolarów.

Bogacze amerykańscy cieszą się na świecie nienajlepszą opinją. Zazwyczaj przedstawia się np. magnata margaryny lub oleju z książeczkę czekową w ręku: kupuje drogocenne, zabytkowe obrazy, rzeźby, klejnoty. Nie potrafi ocenić ich piękna, ani wartości. Pragnie tylko posiąść rzeczy drogie, jak najdroższe...

Jedną jednak zaletę należy bezstronnie przyznać wielkim asom amerykańskich finansistów i przemysłu: są szczodrzy. Ich filantropja jest w wielkim stylu. Nigdzie na świecie tyle wielkich szpitalów, bibljotek, muzeów, laboratorjów, stadjonów, sal koncertowych i fundacyj naukowych nie zawdzięcza swego istnienia inicjatywie i hojności prywatnej co w Ameryce. Co krok Nowojorczyk mija posąg, szkołę, instytucję, zaofiarowaną rodakom przez bogatego obywatela. Większość zapisów jest przytem anonimowa.

* * *

Na Park Avenue wszelki handel jest zakazny. Nawet ruch uliczny jest ograniczony: tramwaje ani autobusy ne przejeżdżają tędy. Jedynie luksusowe limuzyny godne są tej ulicy. Od godziny dziewiątej rano rozpoczyna się tu defilada 16-cylindrowych aut amerykańskich Krezusów.

Wartość terenów jest tu niewiarygodna. Przestrzeń 100 stóp kwadratowych kosztuje dwa miljony dolarów! Indjanie sprzedali swego czasu całą wyspę Manhattan, na której wznosi się dziś Nowy Jork, za... 24 dolary.

Park Avenue ma swoje własne pismo. Arystokratyczny perjodyk miljonerów nazywa się „The Park Avenue Social Review“. Jest wydawany dla informacji i rozrywki mieszkańców Park Avenue. Najważniejszym i najobszerniejszym działem tego organu miljonerów jest oczywiście, rubryka zabaw.

Czy wojna w 1934 r. możliwa?

Wiele hałasu w prasie europejskiej wywołała ankieta znanego reportera politycznego Knickerbockera pt.: „Czy Europa zmierza do wojny?“ Wywiad z min. Barthou na ten temat brzmi wręcz sensacyjnie, ze względu na stwierdzenie, że możliwość wojny w r. 1934 nie jest wykluczona. P. Barthou przeprowadził porównanie między sytuacją z r. 1914, a chwilą obecną. Sytuacja Austrji w 1934 r. — mówił minister — przypomina niezmiernie położenie Serbji w r. 1914. W tej epoce Serbja była zagrożona przez Austro — Węgry, Rosja zaś podkreślała konieczność utrzymania jej niezawisłości. Dzisiaj Austrja zagrożona jest przez Rzeszę, a wielkie mocarstwa i Mała Ententa bronią jej niezawisłości. W obecnej chwili problem ten uniemożliwia wszelkie przewidywania, co do rozwoju wydarzeń w najbliższej przyszłości. Dlatego Barthou, który w ub. roku twierdził, iż wojna w r. 1934 wydaje się niemożliwą, obecnie nie podziela tego poglądu.

Jeśli tylko p. Knickerbocker powtarza wiernie poglądy francuskiego ministra spraw zagranicznych, to wypadałoby mniemać, że kwestja pokoju europejskiego, mimo tak licznych zapewnień dyplomatycznych uiepiona jest z bardzo kruchego materjału. Nie popadajmy jednak zbyt łatwo w pesymizm. P. Barthou lubi porównania błyskotliwe, sam był przecie dziennikarzem.

Zbliżamy się do ciepłego okresu

Przeprowadzane szerokie badania naukowe istniejących warunków klimatycznych w Alpach, w Alasce, w Grenlandji, Islandji i wogóle w okolicach podbiegunowych wykazują, że ziemia nasza jest ciągle w procesie cofania się okresu lodowego i że zbliżamy się do nowego okresu ciepłego. Lody na północy cofają się stale mniejwięcej po 100 yardów rocznie. Nad obserwacjami temi pracuje szczególnie ks. Bernard Hubbard któremu z tego powodu dano przezwisko „Ksiądz Lodowcowy“. Przekonał on się. naprzykład że wyspy Eleutyckie, rozciągające się od kontynentu amerykańskiego przy Alasce ku kontynentowi Azji, są pochodzenia wulkanicznego i że kiedyś w przeszłości stanowiły ziemskie i suche połączenie Azji z Ameryką, przez które przechodziły pierwotne ludy z jednego kontynentu na drugi. Dowód wspólnoty plemiennej tych ludów jest stale znajdowany na obu kontynentach.

Wiele z burz, które szaleją często nad Kanadą i nad Stanami Zjednoczonemi ma swe pochodzenie w tem właśnie miejscu, gdzie ciepły prąd powietrza z Japonji spotyka się z zimnym prądem podbiegunowym i często jest powodem powstawania burz.

Ksiądz Hubbard jest także zdania, że wiek lodowcowy cofa się coraz bardziej i że ziemia nasza zbliża się powoli do nowego okresu ciepłego.

Ludożercze drzewo

Amerykański podróżnik dr. Oxborn w swojej książce „Madagaskar, kraj ludożerczych drzew“ opowiada, że wszędzie wśród dzikich szczepów, zamieszkujących Madagaskar, stykał się z legendami o drzewie, pożerającem ludzi. Botanik Liche opisuje to drzewo i mówi że sam był świadkiem obrzędku religijnego podczas którego tubylcy, wierzący w bóstwo drzewa — drapieżcy, złożyli ofiare z człowieka. Liche podaje że drzewo to przypomina jodłę, z której wierzchołka zwisają 4 olbrzymie liście długości 4 m. szerok. 1 m. i 40 cm. grubości 40 cm. kora obsadzona jest licznemi pękami kwiecia, z których wydobywa się ostry duszący sok. Tubylcy zmuszają ofiarę do wdrapania się na szczyt drzewa i wypicia soku z kwiatu. wtedy liście zamykają się i zatrzymują człowieka.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

PODATKI TRADYCYJNE ZE ŚREDNIOWIECZA PRZESTAŁY OBOWIĄZYWAĆ.

WARSZAWA, 1.6. Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wyrok w zasadniczej sprawie podatkowej, dotyczącej ważności danin zwyczajowych, datujących się jeszcze z czasów średniowiecza.

Między właścicielami dóbr historycznych Krasińskich i Konarskich w Dubiecku w Małopolsce Wschodniej a władzami szkolnemi wynikł zatarg na tle płacenia danin w naturze dla miejscowych szkół. Daniny te w postaci drzewa i zboża obowiązywały od 14 wieku. Ostatnio spadkobiercy Krasińskich odmówili składania tych danin. Ministerjum oświaty jednak uznało, że podatek nadal obowiązuje.

Sprawa znalazła się przed najwyższym trybunałem administracyjnym, który orzekł że wszelkie podatki tradycyjne datujące się z czasów średniowiecza utraciły moc obowiązującą.

STARE POLSKIE WINA I MIODY ORAZ WÓDKA PŁYNĄ DO AMERYKI.

WARSZAWA, 1.6. Swego czasu donosiliśmy o pertraktacjach w sprawie sprzedaży do Stanów Zjednoczonych części najstarszej piwnicy win w Warszawie t. zw. piwnicy hetmańskiej Fukiera. Dla sfinalizowania tej tranzakcji przybył do stolicy prezes amerykańskiego trustu alkoholowego George Butcher. Sprzedany ma być transport 2000 butelek starego wina i miodu, datujący się z r. 1610 za sumę blisko 600.000 zł.

Ostatnio wysłany został przez Gdynię do Nowego Jorku pierwszy transport polskich wódek, obejmujący 200000 3/4 litrowych butelek.

KRWAWE STARCIA Z POLICJĄ W SAN FANCISCO.

SAN FRANCISCO, 1.6. W tutejszym porcie doszło w środę wieczorem ponownie do staré między strajkującymi robotnikami portowymi a policją. Policja konna, usiłująca rozproszyć demonstrujących robotników, została obsypana gradem kamieni oraz strzałami. rewolwerowemi.

Policja musiała się chwilowo wycofać i wezwać pomocy dalszych oddziałów, które przybyły na samochodach pancernych. W międzyczasie demonstranci zbudowali na ulicach barykady z poza których ostrzeliwali nacierającą policję. Przy pomocy karabinów maszynowych i bomb łzawiących przywrócono wreszcie spokój.

W czasie starcia robotników zostało zabitych kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Również policja poniosła znaczne straty.

STARCIE SOWIECKO — MANDŻURSKIE NA RZECE AMUR.

LONDYN 1.6. Reuter donosi z Błagowieszczeńska o ponownem zaostrzeniu stosunków sowiecko - mandżurskich. W środę parowiec mandżurski na rzece Amur ostrzeliwany był przez kanonierkę sowiecką, przyczem okręt mandżurski został silnie uszkodzony, zaś kilku marynarzy odniosło rany.

Nadto wojskowe władze sowieckie ściągnęły do Błagowieszczeńska silną eskadrę rzeczną, złożoną z 8 kanonierek, która bezustannie patrolować będzie wzdłuż górnego biegu rzeki.

W związku z powyższym incydentem na rzece Amur rząd mandżurski wystosował za pośrednictwem generalnego konsula w Błagowieszczeńsku protest do rządu sowieckiego.

NOWE ZAMACHY BOMBOWE NA LINJE KOMUNIKACYJNE W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 1.6. W ciągu dzisiejszego dnia dokonano ponownie dwuch zamachów terorystycznych na koleje i połączenia telefoniczne.

Na linji lokalnej, prowadzącej z Wiednia do Tammersdorf, wyrwano część nasypu kolejowego. Pod kabel linji telefonicznej, prowadzącej z Wiednia na południe podłożono w pobliżu Schwechat bombę, którą jednak znaleziono przed eksplodowaniem.

Z kół narodowo - socjalistycznych komunikują, że zamachy na kolejach organizowane są w ten sposób aby uniknąć jakichkolwiek ofiar w ludziach, co mogłoby narazić narodowych socjalistów na oburzenie ludności. Dlatego strażnicy kolejowi są zawsze w porę powiadamiani o mającym nastąpić zamachu, aby zapobiec katastrofom kolejowym.

SKOK SAMOBÓJCZY Z WIEŻY KOŚCIOŁA.

WIEDEŃ 1.6. W środę popołudniu rzuciła się w zamiarach samobójczych pewna kobieta z wieży kościoła św. Stefana we Wiedniu.

Nieszczęśliwa spadając zawisła na wystającym szczycie dachu budynku kościelnego skąd po dłuższych wysiłkach zdjęła ją straż pożarna.

Z poważnemi obrażeniami cielesnemi przewieziono zmęczoną życiem kobietę do szpitala.

KAWIOR W ZACHODNIEJ EUROPIE.

Działo się to w Paryżu, w roku 1840. Wielki książe rosyjski Aleksy, w czasie pobytu w stolicy Francji zażądał pewnego dnia kawioru. Szukano tego przysmaku po całem mieście ,ale bez rezultatu. Książe Aleksy wysłał wówczas z Paryża do Astrachania trzech swoich ludzi po kawior. Po trzech miesiącach posłańcy wrócili z dwiema olbrzymiemi puszkami kawioru który przez całą drogę trzymali na lodzie. Od tego czasu kawior, aczkolwiek bardzo drogi, szybko się rozpowszechnił na zachodzie Europy.

——ooo——

Minjaturowy Wawel

Przedziwne dzieje zamku w Pieskowej Skale

Niedaleko Olkusza na wysokości 475 m. nad poziomem morza leży Pieskowa Skała. Zamek Pieskowa Skała stoi nad wąwozem, który zaczyna się w połowie wsi Sułoszowa i ciągnie się aż do ujścia Prądnika czyli na przestrzeni zgórą 25 km. Wąwóz ten jest jednym z najpiękniejszych tworów natury i zawdzięcza swe powstanie wodom okresu lodowego, które wyżłobiły go w pokładzie jurajskim. Tutaj tworzył tworzył Dygasiński swego „Mysikrólika“, opiewając urok puszczy pokrywającej całą wyżynę, aż hen po Kraków. Wygodna szosa prowadzi z Krakowa do Pieskowej Skały. Autobusem przebywa się tę przestrzeń w ciągu godziny i już wjeżdżamy do doliny Prądnika, której skały wyglądają, jak postrzępione ruiny starożytnego zamku. Stoją odosobnione lub złączone w łańcuchy częścią porosłe mchem i trawą, częścią dzikie i puste. Tu i ówdzie niby gniazdka ptasie przylatują się do nich chaty wiejskie i nadają wsi charakter górski. Jeszcze chwila i oto majaczy przed nami wysoka wieża Zamku i błyszczy złoty krzyż jego kaplicy.

Pierwszą historyczną wzmiankę o zamku znajdujemy w kronice Długosza z roku 1315, według której Władysław Łokietek ofiarował zamek Peskenstein i okoliczne wsie niejakiemu Mikołajowi za zasługi oddane królowi w dobie prześladowania go przez Wacława Czeskiego.

Później znacznie sam zamek, jak wiele innych został przez Kazimierza Wielkiego zbudowany z kamieni, a następnie w 1366 r. nadany przez króla Ludwika Węgierskiego Piotrowi Szafrańcowi za ranę otrzymaną pod Bełzem. Odtąd przez dwa wieki pozostawał zamek w ręka Szafrańców, których ród potężny chlubić się też może, że z niego pochodzi pierwsza poetka polska. Jest nią Zofja Oleśnicka z Pieskowej Skały.

Drogą sukcesji przeszedł zamek do rodziny Zabrzydowskich, potem do rodu Wielopolskich, by zkolei być sprzedanym Mierosławskim, którzy odtąd piszą się hrabiami na Pieskowej Skale.

W r. 1865 zamek nawiedził groźny pożar od szrapneli, rzucanych z góry Podzamcza, na którą Rosjanie zatoczyli armaty. Po pożarze właściciel nie odbudował już więcej zniszczonej części pięknego zamczyska

Gdy patrzymy na zamek od strony wsi Sułoszowej lub z drogi, to przedstawia się on nam imponująco dzięki wysokiej, a stromej skale, na której się opiera 5-ma kondygnacjami.

Zwiedzając tę istną minjaturę Wawelu Krakowskiego widzimy, że do dwóch najniższych kondygnacyj trzeba schodzić wgłąb. Oparte są one na skale i posiadają wąskie strzelnicę zamiast okien. Niesposób opisać pokolei całej części.

Główną klatkę schodową zdobią dwie rzeźby rycerzy w zbroi z buzdyganami w dłoni, wykute w marmurze kieleckim. Legenda głosi, że są to podobizny pierwszych Szafrańców. Idąc krużgankami dochodzimy do przedsionka przed kaplicą, którego sklepienie elipsoidalne daje bardzo ciekawy objaw głosowy. Jeżeli stanąć twarzą do ściany w kątach przedsionka i mówić szeptem — w przeciwległym kącie dokładnie słyszeć będziemy mowę, natomiast osoba obok stojąca szeptu nie słyszy. Niespodziankę sprawia również zwykła szafa do ubrań w jednym z pokojów. Zawiera ona ukryte drzwiczki na schody, które prowadzą w murze aż na strych. Nieraz stawały się te schodki ostatnią ucieczką ściganych. Do pamiątek odległej przeszłości zaliczyć należy kamień wmurowany w ścianę zamku, na którym odczytać można litery sięgające krojem XV stulecia, jakby część wersetu z biblji „tospod“. Nie ulega wątpliwości, że jest on pozostałością po Szafrańcach, którzy chętnie umieszczali wersety biblijne. Otacza zamek śliczny, stary park, gdzie podziwiamy wysoki modrzew japoński i niezmiernie rzadkie okazy w naszej strefie drzewa Chrystusowego, opatrzone cierniami i tulące swe listki o zmroku i przy nadejściu burzy

Gdy mówimy o otoczeniu zamku nie należy zapominać o skale, stojącej u stóp zamku, t. zw. Sokolicy. Jest ona tak charakterystyczna dla Pieskowej Skały, że każdy fotograf zdejmuje ją zawsze w raz z zamkiem. Sokolica z każdej strony ma inną postać. Można dopatrzeć się w niej podobieństwa do maczugi, stąd też nazywają ją niekiedy maczugą Herkulesa. Od strony wschodniej znów wyraźnie występują zarysy głowy słonia z opuszczoną trąbą. Od zachodu, ma charakter głowy olbrzyma osadzonej na długiej szyi. Zwłaszcza noc księżycowa potęguje to wrażenie, a rosnący na szczycie jałowiec, w księżycowej poświacie sprawia wrażenie rozwichrzonych włosów. Legenda nie omieszkała złączyć skały z imieniem czarnoksiężnika Twardowskiego, na którego rozkaz usłużny djabeł wyrwał ją i osadził podstawą do góry.

Niewyczerpaną skarbnicę narodowych pamiątek w obramowaniu piękna natury kryje w sobie Pieskowa Skała. I historyk i geolog i botanik może czerpać obficie jej hojne dary niezupełnie jeszcze wyzyskane naukowo.

H. M.

W całej Polsce - podobno - żywność tańsza

Tylko w Warszawie i okręgach przemysłowych ceny wzrastają

Główny urząd statystyczny publikuje wysoce ciekawe porównanie cen detalicznych kilku ważniejszych artykułów spożywczych w różnych krajach europejskich. Ceny sprowadzane są do waluty polskiej:

Chleb pszenny — za 1 kg.: Warszawa 0.66, Berlin 1.41, Praga 044, Rzym 0.62, Londyn 0.47; Ziemniaki — za 1 kg.: Warszawa 0.09, Berlin 0.15, Praga 0.17, Wiedeń 0.17, Rzym 0.27, Londyn 0.18; Mleko—za 1 litr: Warszawa 0.25, Berlin 0.51, Praga 0.39. Wiedeń 0.46, Rzym 0.64, Londyn 0.62; Mięso wołowe — za 1 kg.: Warszawa 1.46, Berlin 2.84, Praga 2.64. Wiedeń 2.92, Rzym 4 78, Londyn 2.18; Cukier — za 1 kg.: Warszawa 1.45, Berlin 1.55, Praga 1.34, Wiedeń 1.28, Rzym 2.85, Londyn 0.56.

Z zestawienia tego wynika, że co do cen ziemniaków i mięsa wołowego Warszawa utrzymuje swą sławę „taniego miasta“. Porównanie cen cukru nie wypada jednak na naszą korzyść, szczególnie w zestawieniu z żyjącym naszym, polskim cukrem — Londynem.

Jeśli chodzi o niemniej ciekawe porównanie wskaźnika kosztów żywności w poszczególnych miastach Polski, to wzrost kosztów żywności w kwietniu w porównaniu z majem wykazują tylko: Warszawa (o 0.7 proc.), Łódź (o 0.9 proc.), Zgierz, Zagłębie Dąbr., Siedlce oraz Borysław we wszystkich innych miastach nastąpił spadek kosztów, największy w Kowlu, bo o 0.1 proc.

Stosunkowo najwyższy wskaźnik kosztów żywności ma w chwili obecnej Łuck — 56.6, poczem idzie Drohobycz 56 5, Warszawa 54 4 itd. Stosunkowo najniższy wskaźnik kosztów żywności ma Kowel—44.0.

Wogóle — wskaźnik kosztów żywności wyniósł w kwietniu r. b. 52.4 1928 = 100) czyli spadł w porównaniu z marcem r. b. o 1.4 proc.

Zadania zagłębiowskich samorządów w zakresie oświaty pozaszkolnej

W okresie wyborów do rad miejskich wzrosło zainteresowanie się szerokich rzesz społeczeństwa rozmaitemi zadaniami i dziedzinami pracy samorządowej Na licznych zebraniach przedwyborczych rozstrząsało się i rozważało te zadania w zakresie różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Sądzę, że jest więc odpowiedni czas po temu, aby zastanowić się nad działalnością samorządów miejskich w dziedzinie kultury i oświaty, zwłaszcza oświaty pozaszkolnej, obejmującej swym zasięgiem i wpływem dorosłych i młodzież po ukończeniu szkół.

Zadania samorządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej wypływają z założeń ideowych, z ogólnych celów samorządu, jako organizacji życia zbiorowego powołanej do zaspokojenia potrzeb ludności miejskiej w zgodnem współdziałaniu z władzami państwowemi.

Z pośród rozmaitych form i placówek oświaty pozaszkolnej, najważniejszą i najpowszechniej uznaną za należącą do zakresu działalności samorządu, są bibljoteki miejskie.

Z pośród 4-ch miast Zagłębia tylko 2 posiadają bibljoteki miejskie, mianowicie Sosnowiec i Dąbrowa Górnicza. Drugą formą oświaty pozaszkolnej są szkoły wieczorowe dla dorosłych i młodocianych, utrzymywane przez wszystkie miasta aZgłębia, z wyjątkiem Dąbrowy Górn. gdzie tę placówkę prowadzi i utrzymuje własnym kosztem Związek Naucz. Polskiego.

Placówką najwydatniejszej pracy wychowawczej i nauczającej są uniwersytety powszechne. W Zagłębiu mamy jeden tylko uniwersytet powszechny, w Czeladzi, utrzymywany i prowadzony wspólnym wysiłkiem przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego i miasto Czeladź. Dodać należy, że Wydz. Powiatowy Sejmiku będzińskiego utrzymuje i prowadzi znacznym nakładem środków 27 świetlic na wsiach i osadach ,oraz centralę bibljotek ruchomych, zaopatrującą te świetlice w komplety wędrowne książek.

Świetlice miejskie w ostatnich latach prowadzą miasta: Sosnowiec, Czeladź i Dąbrowa Górnicza.

Przejdźmy po kolei miasta nasze i rozważmy pilniejsze potrzeby i zadania magistratów w zakresie oświaty pozaszkolnej:

SOSNOWIEC posiada zbyt skromną (7.900 tomów) bibljotekę miejską, jeśli się weźmie pod uwagę, że jest on wielkiem, 110-tysięcznem miastem. Pomieszczenie tej bibljoteki jest nieodpowiednie, ciasne, czytelnia czasopism zbyt szczupła i uboga Nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że poprzednie rządy socjalistyczne, dysponując znacznemi funduszami na oświatę pozaszkolną, nie postarały się o odpowiedni budynek dla bibljoteki i o bogatszy księgozbiór. W zakresie oświaty pozaszkolnej rady te nie pozostawiły żadnego trwałego dzieła, wielkie kwoty rozpłynęły się w wydatkach personalnych na akcję odczytową, na miejski uniwersytet ludowy, tak, że nie pozostał żaden trwały ślad tych wysiłków i wydatków. Budynek bibljoteki i jej księgozbiór byłyby trwałym pomnikiem tych rządów niestety, o tem nie pomyślano, i dziś w okresie kryzysu, w latach chudych, miasto nasze nie będzie mogło tak łatwo tych braków dopełnić.

Po ukończeniu budowy nowego ratusza, otrzyma w nim nasza bibljoteka odpowiednie pomieszczenie, przewidziane są sale na czytelnię miejską, księgozbiór natomiast będzie można kompletować tylko stopniowo, w miarę środków.

ZADANIEM MIASTA NA PRZYSZŁOŚĆ

będzie utworzenie filji bibljoteki miejskiej w odleglejszych dzielnicach i na Pogoni, zorganizowanie punktów bibljotecznych i uruchomienie kompletów bibljotecznych wędrownych.

Zaznaczyć należy, że książka, bibljoteka, jest podstawą wszelkiej pracy oświatowej: o nią opiera się i oprzeć się musi uniwersytet powszechny, świetlica kurs wieczorowy, wogóle jakakolwiek praca oświatowo - wychowawcza. Bibljoteka staje się coraz bardziej sama placówką wychowawczą, pracującą planowo przez doradztwo, kierowanie czytelnictwem i samokształceniem. Książka musi wyjść na spotkanie czytelnika, a nie czekać spokojnie na półce aż się on po nią zgłosi. Duszą bibljoteki jest bibljotekarz, fachowo wyszkolony, dobry psycholog i pedagog Najważniejszym postulatem i zadaniem akcji bibljotecznej jest udostępnienie książki szerokim masom robotniczym i bezrobotnym przez skierowanie książek w ośrodki robotnicze i przez obniżenie, ewentualnie zniesienie wszelkich opłat za wypożyczanie książek.

W dalszej przyszłości zadaniem samorządu w Sosnowcu będzie utworzenie uniwersytetu powszechnego, jako placówki oświaty intensywnej, to znaczy takiej, w której słuchacz nie jest tylko biernym odbiorcą podawanych wiadomości ale jest aktywnym, czynnym poszukiwaczem rozwiązań różnych zagadnień naukowych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

UNIWERSYTET POWSZECHNY,

oparty na nowych zasadach, ogranicza wykład do minimum, natomiast wielki nacisk kładzie na samodzielną pracę uczestnika: na zorganizowaną planowo dyskusję, na wypracowania piśmienne, referaty, na wdrożenie słuchacza do samodzielnego stawiania zagadnień i do samodzielnego ich rozwiązywania, przy dyskretnym kierownictwie wychowawców.

Tak pojęta praca wychowawcza uniwersytetu powszechnego przysporzy miastu i Państwu oświeconych, świadomych swych obowiązków, dzielnych obywateli, działaczy społecznych i gospodarczych z pośród robotników.

Utrzymywanie nadal szkoły powszechnej wieczorowej, zorganizowanie kursów wieczorowych dla dorosłych i świetlic — oto zadania samorządu m. Sosnowca.

DĄBROWA GÓRN. może się pochlubić najlepiej zorganizowaną i bogato zaopatrzoną w cenne pisma, miejską czytelnię publiczną oraz bibljotekę - czytelnię dla dzieci. Żadne miasto w Zagłębiu nie posiada tak wspaniałej czytelni czasopism! Doskonale prowadzona bibljoteka miejska im H. Kołłątaja spełnia należycie swe zadanie, miasto winno ją otoczyć jeszcze troskliwszą opieką i spieszyć z wydatniejszą pomocą Uniwersytet powszechny bardzo pożądany w przyszłości — na razie dość dalekiej

CZELADŹ posiada cenną placówkę wychowawczą, jaka jest uniwersytet powszechny. Niechże jej strzeże i opiekuje się nią czule i troskliwie. — Najpilniejszem zadaniem na przyszłość jest stworzenie w Czeladzi bibljoteki miejskiej, jaknajbardziej dostępnej dla rzesz robotniczych. Jedyna bibljoteka publiczna w Czeladzi, Pol. Macierzy Szkolnej, nie może podołać tym zadaniom i zaspokoić głodu książki w Czeladzi. Świetlica miejska w Czeladzi, pod fachowem kierownictwem p. Heleny Szczerbowej, należy do najlepiej prowadzonych świetlic w Zagłębiu.

BĘDZIN nie posiada bibljoteki miejskiej, dlatego też najpilniejszem zadaniem magistratu, już w najbliższej przyszłości, będzie zorganizowanie tej bibljoteki, z kilku filjami lub narazie punktami bibljotecznemi dokąd będą docierać wędrowne komplety książek, w dzielnicach robotniczych (Ksawera, Gzichów, Małobądz).

Utrzymywanie nadal szkoły powszechnej wieczorowej, otwarcie kursów wieczorowych dla dorosłych, świetlice dla bezrobotnych, a w przyszłości uniwersytetu powszechnego, będzie troską nowej rady miejskiej m. Będzina.

ZAWIERCIE— za najpilniejsze swoje zadanie w zakresie oświaty pozaszkolnej musi uznać stworzenie miejskiej bibljoteki i czytelni, gdyż skromna bibljoteka Pol. Macierzy Szkolnej nie może zaspokoić potrzeb czytelniczych 30 tysięcznego miasta. Potrzebny jest bardzo uniwersytet powszechny dla robotników.

Nowe rady miejskie, w poczuciu ważności oddziaływania wychowawczego na młodzież pozaszkolną i dorosłych, będą się starały spełnić te zadania w zakresie kultury i oświaty, jakie na nie nakłada dobrze zrozumiały obowiązek gospodarzy miast. Skarby kultury, zasoby myśli ludzkiej i piękna, zawarte w książkach, muszą być szeroko udostępnione masom robotniczym, wydziedziczonym z tych dóbr duchowych przez niedoskonały ustrój społeczny; **żywe słowo wykładowcy, śpiew i muzyka, piękno obrazu scenicznego musi być rozprzestrzenione szeroko wśród ludzi pracy fizycznej by dawać podniety do rozmyślań, podnosić ducha na** wyższe szczeble rozwoju, wysubtelniać sferę uczuć i rozbudzać poczucie piękna, wzbogacać skalę przeżyć artystycznych, wzbogacać dusze ludzkie o nowe wartości umysłowe, uczuciowe, kulturalne, monfować pogląd na świat i życie nadawać kierunek państwowy myśleniu, uczuciom i woli, wdrażać w kategorje myślenia karnego obywatela państwa w myśl zasad, wytyczonych przez tych ludzi, którzy państwo nasze z niebytu ku niepodległości wywiedli ofiarą wielkich cierpień, krwi i zdrowia i w trudnych warunkach obecnych, tym państwem kierują i ku lepszemu jutru prowadzą, dźwigając olbrzymie brzemie odpowiedzialności.

Pięknie powiedział Mickiewicz: „O ile polepszycie dusze wasze, o tyle powiekszycie granice wasze“.

JÓZEF LASSOTA.

4-ty dzień procesu komunistycznego w Sosnowcu

Po jednodniowej przerwie, wczoraj w czwartym dniu procesu, przeciwko 45 komunistom, sąd skolei przystąpił do przesłuchania około 80 świadków obrony.

Kilku ze świadków zeznało, że kilku oskarżonych zatrudnionych w jednej ze spółdzielni robotniczych, pracowało ni mniej ni więcej, tylko po 18 godzin (?) na dobę, za co otrzymywali około 80 złotych miesięcznie.

Duże wrażenie wywołało pojawienie się na sali w charakterze świadka, jednego z lekarzy sosnowieckich, który rzekomo miał udzielać rannym komunistom bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Świadek oświadczył, że w praktyce lekarskiej zdarzało mu się często leczyć ludzi za darmo, ale nie komunistów.

Po wyczerpaniu listy świadków sąd na wniosek prokuratora ponownie wezwał jednego z najważniejszych świadków oskarżenia, przodownika służby śledczej Pałysa, który między innemi omówił szeroko działalność związku chemicznego w Strzemieszycach, do którego wchodzili przeważnie komuniści.

Na jakiś czas przed urządzeniem „Marszu Głodnych“ związek ten otrzymał instrukcje z komitetu okręgowego, by w dniu tym wszyscy robotnicy nie poszli do pracy i zastrajkowali na znak protestu.

Ponadto świadek wspomniał, o szkodliwej działalności bibljotek „Wiedza“ rozsianych na terenie Zagłębia, które za swą antypaństwową działalność zostały obecnie zlikwidowane.

W dniu dzisiejszym nastąpią przemówienia stron.

KRONIKA

Czerwiec 2 Sobota	Dziś: Erazma biskupa Jutro: Klotyldy król. Wschód słońca: 3.19 Zachód słońca: 19.25

RADJO

WARSZAWA.

Sobota 2 czerwca

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.25. Płyty. 7.35. Dz. poran. 7.55. Chwilka gospod. dom. 8.00. Program na dz. bież 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu 12.05 Koncert zesp. jazz. 12.30. Kom meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad. o eksporcie polsk. 15.10 Kom. gospod 15.20. Chwilka strzelecka. 15.35. Chwilka lotn. 15.40. Aud. dlachorych. 16.05 Ukraińska nauka ekonomiczna. 16.20. Francuski. 16.35. Koncert w wyk. ork. Symf. P. R. 17.15. Polska współczesna. 17.35. Reportaż 18.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wieczorny. 20.00. Koncert Chopinowski. 20.30 Tr z Madrytu. 21.30 Skrzynka poczt 21.45 Płyty. 22.00. Aud. regjonalna z Poz.. 23.00 Kom. meteor. i kom polic 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 2 czerwca

7.00. Aud. poranna. 11.35. Program na dz bież. 11.40 Codz. Przegl Prasy Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.00 Kom. gospod. 15.20. Płyty. 15.35. Chwilka lotn. 16.40. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.05. Płyty. 16.20 Francuski. 16.35. Skrzynka poczt. 17.15. Tr z Warsz. 18.00 Naboż. z Wilna. 19.00 Pr. na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Czy świat można zrozumieć bez matematyki. 19.25. Tr. z Warszawy. 19.43. Kom sport. 19.47 Tr. z Warszawy. 20.30. Tr. z Madrytu. 21.30. Prof. St Ligoń odpowiada na listy. 21.45. Płyty 22.00 Aud. regjonalna z Pozn. 23.00 Tr. z Wars.

WARSZAWA.

Niedziela, 3 czerwca.

8.30. Kiedy ranne wstają zorze. 8.35. Płyty. 8.40 Gimnastyka. 9.05 Dz. por. 9.20. Chwilka dla pań domu 9.55. Program na dz. bież 10.00. Tr. naboż. ze Lwowa 11.45. Współdzielnia wojsk. jako placówka wychowawcza. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krak. 12.05. Kom. meteor. 12.10. Poranek muz. 13.00. Prelekcje muz. 13.45. Odczyt ze Lwowa. 14.00. Koncert zesp. solow. 15.00. Płyty. 15.15. Nasze torty. 15.25. Przegl. rynków produktów roln. 15.30. Aud. spółdzielcza. 16.05. Płyty. 17.00 Przegld. teatralny. 17.10. Muzyka polska. 18.00 Fragment teatralny. 18.15. Koncert zesp. Harmonistów. 18.45. Feljeton lit. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Pr na dz. nast. 19.15. Muzyka lekka. 20.00 Myśli wybrane 20.02. Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Tr. z Gdyni 21.02 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Skrzynka poczt. 22.15 Kom. sport. i kom polic. 22.30. Płyty. 23.00 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

———o()o———

Z Kielc

(k) **Prezydent Rzplitej w Kielcach.** Onegdaj o godz. 12-ej w południe, samochodem przejeżdżał przez Kielce prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki wraz ze swą małżonką.

P. Prezydent zatrzymał się w Podzamczu - Chęcińskiem, gdzie na polanie leśnej zjadł wraz z małżonką śniadanie, poczem odjechał na uroczystości Bożego Ciała do Krakowa.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — Prywatne życie Henryka VIII-go.

(k) **Z teatru.** W sobotę, dn. 2 bm. o godz. 8 m. 30 wiecz., w sali teatru polskiego w Kielcach, wystąpi genjalny komik polski Władysław Walter w otoczeniu znakomitego zespołu artystów scen warszawskich.

(k) **Wycieczka do Gdyni i na Morze.** Odkładana wycieczka do Gdyni i na morze wyrusza ostatecznie dn. 3 czerwca r. b. o godz. 3 popoł., powrót dn 6 b. m. przed południem. Przesunięcie terminu wyjazdu okazało się trafne, gdyż po okresie zimna i niepogody, przewidywać należy lepsze warunki atmosferyczne, które przy zwiedzeniu wogóle, a morza w szczególności mają zasadnicze znaczenie.

Zarząd obwodu ligi morskiej i kolonjalnej przystąpił już do wydawania biletów (kart uczestnictwa), które można odbierać w starostwie, pokój Nr. 5.

Nieliczna ilość biletów jest jeszcze również tam do nabycia.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Sobota, dn. 22 bm. o godz. 21 gościnny występ „ARARATU".

Niedziela, dn. 3 bm. o godz. 16.15 — „MADEMOISELLE" po cenach najniższych.

Niedziela dn. 3 bm. o godz. 21 gościnny występ teatru „ARARAT".

Poniedziałek, dn. 4 bm. — teatr nieczynny.

—ooo—

PROGRAM PORANKU KÓŁ MŁODZIEŻY P.C.K. W SOSNOWCU, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ W SALI TEATRU MIEJSKIEGO.

Słowo wstępne — koło młodzieży P.C.K. przy gimn. im. Rzadkiewiczowej, orkiestra — koło młodzieży P.C.K. przy szkole powsz. nr. 4 w Sosnowcu pod batutą p. Głowani, deklamacje — koło młodzieży PCK przy szkole powszechnej nr. 18 w Sosnowcu, chór — koło młodzieży PCK przy szkole powsz. nr. 7 w Sosnowcu pod batutą p. Królikowskiego, deklamacje — koło młodzieży PCK przy szkole powsz. nr. 4 i nr. 17 w Sosnowcu, inscenizacja baśni Andersena „Matka" — koło młodzieży PCK przy gimn. im. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, tańce stylowe — koło młodzieży PCK przy szkole powsz. nr. 9 w Sosnowcu.

BOŻE CIAŁO W SOSNOWCU.

Uzupełniając wczorajsze sprawozdanie o przebiegu uroczystości święta Bożego Ciała w Sosnowcu należy zaznaczyć, że celebransa procesji ks. kan. **Raczyńskiego Prowadzili pp.: wicestarosta grodzki Heynar, wicekomisarz H. Almstaedt, wiceprezes sądu okręgowego Kucharski, insp. Federowicz, dr. Zaborski, insp. Luchowiec, pułk. Smelkowski, kpt. W. Rzepko, nacz. Wojtyra, nacz. Jeżykowski, p. Turbiński, kier. Kędzierski, p. T. Wojciechowski, inż. Kraupe i dyr. Piątkowski.**

— **Ognisko O. M. P. im. R. Traugutta** w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż w dn. 3 bm. w lokalu przy ul. Swobodnej 24 odbędzie się zebranie członków o godz. 18, na którem wygłoszony zostanie referat pt. „Spółdzielczość" przez p. Dąbrowskiego, jak również zostanie omówiona wycieczka ktora ma być urządzona w dn. 10 bm. w „Nieznane". Młodzież zainteresowana w sporcie może się zgłaszać do kierownika sportowego, który przyjmuje zapisy, każdodziennie od godz. 18 do 20-ej Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie członkiń, członków i sympatyków O. M. P.-u.

— **Wielka zabawa ogrodowa w lasku sosnowieckim.** Koło opieki rodzicielskiej szkoły ćwiczeń przy seminarjum żenskiem w Sosnowcu urządza jutro w lasku sosnowieckim (ul. Prez. Mościckiego), wielką zabawę ogrodową.

Program zapowiada wiele atrakcyj i niespodzianek. Dochód przeznaczono na kolonje letnie dla najbiedniejszej dziatwy szkoły ćwiczeń. Początek zabawy o godz 5 popoł. Kto chce miło spędzić czas i wesoło się zabawić niechaj przyjdzie na zabawę.

— **Do członków zw. podof. rezerwy Sosnowiec — Środula.** Zawiadamia się członk koła zw. podof. rezerwy Sosnowiec — Środuła, że dnia 3 bm. o godz. 6 rano odbędzie się zbiórka przed szkołą powszechną nr. 22 skąd nastąpi wyjazd na uroczystość poświęcenia sztandaru zw. podof. rez. koła Grodziec. Obecność członk. obowiązkowa.

— **Czarna kawa w gimn Staszica.** Koło opieki rodzicielskiej przy gimn. im St Staszica w Sosnowcu dorocznym zwyczajem urządza w niedzielę w ogrodzie i auli gimnazjum zabawę p. n. czarna kawa z licznymi popisami uczniów koszem szczęścia, koncertem solistów i tańcami przy wyborowej orkiestrze jazz - bandowej.

Ze względu na świetną opinję, jaką cieszy się co roku powyższa impreza organizatorzy spodziewają się licznego napływu gości. Początek o godz. 16-ej.

Tragiczny wypadek na kop. „Jowisz"

Węgiel runął na robotnika

Wczoraj przed południem, w podziemiach kopalni „Jowisz", w Wojkowicach Komornych, wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie pracy oberwał się węgiel i spadł na Edwarda Balcerowskiego, który doznał dotkliwych okaleczeń głowy i ciała.

Balcerowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Tajemnicze samobójstwo dąbrowianki

w Rybniku

U niejakiego Franciszka Muchy w Rybniku zatrudniona była od pewnego czasu **w charakterze książkowej Helena Stefańska, pochodząca z Dąbrowy,** a zam. w Rybniku, przy ul. Szkolnej. Stefańska, cierpiąc na rozstrój nerwowy, już od dłuższego czasu zdradzała wielką niechęć do życia.

W ub. środę przed północą szef jej, będąc przypadkowo na podwórzu, usłyszał nagle strzał, pochodzący z mieszkania St. Gdy pośpieszył do jej mieszkania, było już za późno, śp. p. Stefańska bowiem celnym strzałem w prawą skroń pozbawiła się życia. Samobójstwo popełniła z rewolweru szefa bez jego wiedzy.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny tragicznego kroku.

Znaleziony trup w lesie

Samobójstwo 67-letniego starca

Onegdaj wieczorem, w lasach państwowych we wsi Siedlec Mały, pow. zawierckiego znaleziono zwłoki nieznanego starca zawieszone na drzewie, na grubym powrozie i znajdujące się już w rozkładzie.

Zawiadomiona policja ustaliła, że są to zwłoki, 67-letniego starca Franciszka Wesołka, zamieszkałego we wsi Jastrzębie, gm. Poraj. Pozatem ustalono, że Wesołek opuścił swój dom 10 kwietnia i miał oświadczyć znajomym, że idzie do lasu popełnić samobójstwo przez powieszenie, co widocznie też uczynił. Przez 7 tygodni rodzina i znajomi czynili poszukiwania, jednakże Wesołka nigdzie nie można było znaleść, dopiero przypadek przyczynił się do odnalezienia trupa.

Ustaleniem przyczyny targnięcia się na życie zajęła się policja.

Zemsta małżonka

Kiedy p. Abram K. stwierdził, że żona go zdradza i że złodziejem jego szczęścia jest buchalter, p. Maurycy W., postanowił krwawo się zemścić.

— Zabić go nie zabiję — rozumował. On sobie będzie leżał wygodnie na cmentarzu, a ja pójdę gnić do więzienia. Jemu zrobię? Sobie zrobię!...

Ale nauczyć łobuza muszę!

I p. Abram chwycił się starego, jak świat, sposobu. Powiedział, że wyjeżdża i wcale nie wyjechał i zakradł się do mieszkania i złapał swoją żonę na gorącym, jak lipcowe słońce, uczynku zdrady z p. W.

Żona odrazu zemdlała i p. Abram wogóle nie miał z nią co gadać.

— Czekaj łobuz! — syknął w stronę rozneglizowanego kochanka. — Zraniłeś mnie serce, ale ja ci zranię coś gorszego.

Błyskawicznym ruchem wyciągnął kieszonkowy scyzoryk, przewrócił przeciwnika i wbił mu scyzoryk w wypukłość poniżej pleców.

— Zabił!!! — ryknął przeraźliwie p. Maurycy.

Zdradzony małżonek zaśmiał się szatańsko.

— Zabić cię, łobuz, nie zabiłem! Ale siedzieć przez pół roku nie będziesz mógł! Ja długo myślałem gdzie cię zranić. He, he, he! I dobrze wybrałem, co? Buchalter, psiakrew jesteś! Na stojąco teraz będziesz robił podwójną buchalterję! Na brzuchu będziesz leżał przy rocznym bilansie! Ale usiąść, ty mnie tak prędko nie usiądziesz!

Omdlały z bólu i ze strachu buchalter, dopiero przy pomocy wezwanego felczera udał się do domu, gdzie rzeczywiście przez dłuższy czas musiał leżeć na brzuchu.

Stawiony przed sądem p. Abram odrazu przyznał się do winy.

— Siedzieć mu z moją żoną nie wystarczyło — oświadczył. — Jak przyszedł z wizytą, to sie odrazu z nią musiał położyć! To mnie to zabolało i... sobie pomyślałem: Przy mojej żonie nie możesz usiedzieć, to wogóle siedzieć nie będziesz! I go wsadziłem scyzoryk w siedzenie... Ale scyzoryk przedtem przemyłem karbolem, żeby nie było żadnego nieszczęścia, zakażenia, paskudzenia...

Wyrok: 2 tygodnie aresztu...

Obroty na Targach Katowickich

Tłumy publiczności zwiedzającej targi mają możność naocznego przekonania się o istnieniu całego szeregu nowych gałęzi wytwórczości krajowej. Wystawione w licznych stoiskach eksponaty, stanowią nietylko dla sfer konsumcyjnych ale nawet dla kupiectwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego prawdziwą rewelację. Rzeczywiście poważny odsetek społeczeństwa śląskiego, zawsze jeszcze sympatyzujący z wyborami zagranicznemi zaskoczony jest doskonałem wykonaniem towarów krajowych, wystawionych na targach, zwłaszcza tych gatunków, które skutkiem uprzedzenia naszych konsumentów nie mogły dotąd szczególnie na Śląsku walczyć skutecznie z konkurencją zagraniczną.

Tej okoliczności przypisać należy objaw stosunkowo dobrej frekwencji zwiedzających mimo trwającego od tygodnia okresu zimna i niepogody. Dotychczas wystawę zwiedziło kilkadziesiąt tysięcy osób Wystawcy w wielu działach dokonywują tranzakcji handlowych bądź zamówień lub też zyskują znaczne koła nowych interesantów i klienteli do opracowania.

To też tymczasowy wynik tegorocznych V. Targów Katowickich powinien rokować dobry ogólny bilans.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. PODOF. REZERWY W GRODŹCU.

Związek podoficerów rezerwy w Grodźcu urządza jutro uroczystość poświęcenia sztandaru związku.

Program uroczystości zapowiada: godz. 8 zbiórka obok lokalu związku, godz. 10 rano nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, godz. 10.40 wymarsz z kościoła do płyty Nieznanego Żołnierza, przemówienia, zaprzysiężenie i wręczenie sztandaru chorążemu koła i wbijanie gwoździ.

Na czele komitetu sztandarowego stoją pp.: Al. Czarnecki, wójt Imiołczyk, T. Dobrowolski, J. Zagórny, J. Majchrzak i P. Lipczyk.

—ooo—

— **Komunja św. w szkole specjalnej.** Dzieci szkoły specjalnej w Sosnowcu przystąpiły w ub. tygodniu do pierwszej komunji św. Najbiedniejsze dzieci obdarowane zostały ubraniem, obuwiem i częściowo bielizną dzięki troskliwej opiece, jaką roztoczyła nad niemi dyr. Strączyńska wraz ze swemi wychowankami gimn. im. E. Plater, które na ten cel złożyły 30 złotych Częściowej pomocy udzieliło również dzieciom stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo Po komunji św. dzieci wróciły do szkoły, gdzie odbyło się wspólne śniadanie

— **Epidemja grypy w Zagłębiu.** Niepogoda i zimno w ostatnich dniach maja przyczyniły się do powstania epidemji grypy wśród ludności Zagłębia. Odsetek chorych na grypę jest dość duży.

— **Ojcowie m. Czeladzi nie chcą już radzić.** Zwołane powtórnie na środę posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, na którem miało być rozpatrzonych kilka b. ważnych spraw, spowodu nieprzybycia ani jednego z radnych — nie odbyło się.

— **Pracownicy szpitala w Czeladzi** zebrane z listy ofiar na wieniec ś. p. Andrzeja Krempy 10 zł. złożyli na PCK. w Czeladzi.

— **Uruchomienie kop. „Podreden".** W związku z naszą notatką o zamknięciu kopalni „Podreden" spowodu wyczerpania się zapasów węgla — zgłosili się do redakcji pp. Józef Ziętek i Michał Łaszewca właściciele tej kopalni, którzy oświadczyli, że kopalnia zamknięta została spowodu złej konjunktury, zapasy zaś węgla starczą jeszcze na 25 lat i w najbliższych dniach kopalnia będzie uruchomiona ponownie.

— **Odpust w Łagiszy na Boże Ciało** odbędzie się w tym roku w niedzielę tj. 3 bm

Porządek nabożeństwa: Pierwsza msza św. o godz. 9 rano odprawiona zostanie w intencji, Kasy Stefczyka w Łagiszy jako w dniu spółdzielczości. Sume o godz. 11 r. będzie celebrował ks. prob. J. Sokołowski z Wojkowic Kościelnych, zaś kazanie wygłosi ks. pref. J. Bródziński z Sosnowca. Po sumie dorocznym zwyczajem wyruszy procesja z Najśw. Sakramentem do ołtarzy.

Uroczyste nieszpory odbędą się o g. 4 popoł

— **Kradzieże.** Zumerowi Władysławowi zam. przy ul. Robotniczej 23 w Sosnowcu, skradziono zegarek z kieszeni, wart. 50 zł.

Tegoż dnia ze sklepu Markowicza przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu skradziono sztukę materjału, wart. 115 zł.

Z mieszkania inż. Adama Sobczyka, przy ul. Żeromskiego 12 w Sosnowcu, skradziono aparat fotograficzny i garderobę. wart. 900 zł.

W nocy z 30 na 31 bm., nieznani sprawcy skradli ze sklepu Monsiora Stanisława przy ul. Perla 5 w Sosnowcu rożne artykuły oraz znaczki pocztowe i stemplowe.

Złodzieje spłoszeni przez stróża towar porzucili, zabrawszy tylko znaczki pocztowe i stemplowe wart. 160 zł.

Tejże nocy ze strychu Igry Fajgli w Modrzejowie skradziono bieliznę wart. 50 zł.

Z mieszkania Rozenbluma Jakóba w Będzinie, skradziono futra, garderobę, bieliznę oraz inne rzeczy, wart. 7680 zł.

Z Zawiercia

(z) **Uroczystość Bożego Ciała.** Onegdajsze święto Bożego Ciała wypadło w Zawierciu uroczyście i stało się wielką manifestacją uczuć katolickich ludności.

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawił ks. prałat Zientara, pienia religijne wykonała „Lira“ Po nabożeństwie wyruszyła na miasto olbrzymia procesja, w której udział wzięło około 5000 osób. Pod baldachimem szedł ks. kanonik Wajzler, za baldachimem kroczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska policji, zrzeszeń itd, oraz przedstawiciele różnych organizacyj ze sztandarami. Procesja przeszła ulicami gdzie wybudowane były cztery ładne ołtarze. Najładniej reprezentował się ołtarz wybudowany przez fabrykę szkła.

(z) **Rozpoczęcie budowy domu rezerwisty.** W ostatnich dniach komitet budowy domu rezerwisty, na czele którego stoi inspektor pracy inż. Pawłowski przystąpił do budowy domu rezerwisty. Skromne fundusze jakie posiadał związek nie wystarczyłyby na zrealizowanie planu, dom bowiem pochłonie około 200.000 sztuk cegieł i 30 ton różnego żelaza, oraz znaczne ilości drzewa postanowiono przeto zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Apel ten nie pozostał bez echa; dzięki ofiarności przemysłu otrzymał komitet budowy bezpłatnie: z cementowni „Wysoka“ 5 ton cementu, od p. St. Holenderskiego znaczną ilość drzewa, od p. A. Erbego i firmy Bracia Baurertz szyny budowlane, od firmy Steinhagen drut do betonów, oraz wiele innych drobniejszych ofiar. Pozatem na szczególne uznanie zasługuje ofiarność i poświęcenie się członków związku, którzy bezpłatnie własnemi siłami wykopali dół o kubaturze 300 mtr., przeznaczony na schron przeciwgazowy, oraz pod fundamenty. Wszystkim ofiarodawcom, którzy do tej pory złożyli ofiary na budowę, komitet budowy składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie i zarazem ma nadzieję, że społeczeństwo przyjdzie nam z dalszą pomocą materjalną.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Mecz lekkoatletyczny w Czeladzi

Onegdaj w Czeladzi odbył się mecz lekkoatletyczny między miejscowym Sokołem a Stadjonem z Król Huty.

Mecz zakończył się nieznacznem zwycięstwem „Stadjonu“ w stosunku 97 i pół : 90 i pół pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

Panowie: 100 m. 1) Hajduk (Stadjon) — 11.2. 200 m. — Strojnowski (Czeladź) — 25.2, 2) Konieczny (S) — 25.7, 800 — 1) Sokolik (S) — 2:14,4, 2) Legawiec (C) — 2:15,5. 1500 m. — 1) Kryczek (C) — 4:39,6, 2) Przybyła (S) — 4:43,4, 3000 m — W. Hartlik (S)—9:25,5, 2) Grzesik (S)—9:26,6 bieg 110 m. z płotkami — 1) Mucha (C)—18.6, 2) Wilczak (S)—20.3, sztafetę 4 × 100 m wygrała drużyna Sokoła w czasie 49.4, sztafeta Stadjonu została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

Skok w dal — 1) Strojnowski (C)—6.31 m., 2) Mucha (C)—6.26 m., skok wzwyż — Kramcke (S)—1.72. 2) Koss (S) i Mucha (C) po 1.62, tyczka—Mucha —3.30 m., 2) Kołodziej (C)—2.80 m., dysk — Mucha—33.25 m., 2) Juszczyk (C) — 33.0 m., kula : Koss i Mucha po 10.78 m., oszczep — Mucha — 47.64 m.. 2) Koss (S)—41.77 m.

Ogólna punktacja w konkurencji panów: 67:55 pkt. dla „Sokoła“

Panie: 60 m.—Orłowska (K. Huta)—8.2, 2) Segnówna (Czeladź)—8.4, 100 m.—Orłowska (Huta)—13.4, 2) Segnówna (C) —13.8, sztafeta 4 × 100 m. — 1) sztafeta Stadjonu, 2) Sokół, skok wdal — Nowakówna (S)—4.5 m., 2) Segnówna — 4.39 m., skok wzwyż — Szubianka (St.) —1.27, 2) Muszanka (C) — 1.22, kula — Orłowska (S)—8.14 m., dysk Żyłkówna (S) — 22.11 m., 2) Nowakówna.

Ogólna punktacja w konkurencji pań 42 i pół : 23 i pół pkt. dla Stadjonu.

ĆWIERĆFINAŁY MISTRZOSTW ŚWIATA.

Onegdaj rozegrane zostały ćwierćfinałowe spotkania o mistrzostwo piłkarskie świata

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: **Niemcy — Szwecja 2:1, Austrja — Węgry 2:1, Czechosłowacja— Szwajcarja 3:2, Włochy — Hiszpanja 1:1**

KRONIKA

× **Próba do POS. w Będzinie.** BTS. „Start“ w Będzinie organizuje zawody o POS. Zgłoszenia przyjmuje się codzienie w lokalu własnym (Kołłątaja 55).

× **Wycieczki kolarskie „Startu“.** „Start“ w Będzinie organizuje w każdą niedzielę wycieczki kolarskie, pod kierownictwem rutynowanych kolarzy. W wycieczkach mogą brać udział kolarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Zbiórka w każdą niedzielę przed lokalem klubu o godz. 6 rano.

× **Zagłębie — RKS. Naprzód (Chorzów) 7:2 (3.1).** Onegdaj w Dąbrowie „Zagłębie“ pokonało RKS Naprzód z Chorzowa, w wysokim stosunku 7:2.

Bramki strzelili: Banasik 3. Pękalski i Cichoń po dwie. Przedmecz rezerw 2:1 dla Zagłębia.

× **O mistrzostwo Zagłębia.** Jutro odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia: w Sosnowcu: Unja rozegra mecz z Policyjnym i CKS. z Ruchem, w Grodźcu: Solvay spotka się z Zagłębianką, w Będzinie: Sarmacja gra z Hakoachem i w Czeladzi: Solvay z Brynicą.

O mistrzostwo B klasy walczą: Dąbrowa — Saturn, Kraft — Zew. Gwiazda — Cyklon, Kinereth — Samson, Płomień — Świt i Makabi — Czarni.

× **KS. Brynica — SKS Płomień. 1:4 (0:3).** Onegdaj rozegrany został mecz koleżeński tych drużyn. Brynica wystąpiła bez Mydłowieckiego, Krupińskiego i Lewandowskiego. Płomień bez Szewczyka i Skiby. Wysokie zwycięstwo nad A klasową drużyną Płomień zawdzięcza swojemu atakowi, który przez cały czas grał koncertowo.

Bramki strzelili: Maciążek 2, Bartos dla Brynicy samobójcza.

Przedmecz rezerw 4:2 dla Brynicy. Sędzia p. Bryła.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ŚWIETLICY STRZELECKIEJ W MAJĄTKU PORĘBIE DZIERŻNEJ POD WOLBROMIEM.

Pod Wolbromiem w Porębie Dzierżnej, majątku **pp. Siemiątkowskich** obchodzono uroczyście otwarcie nowej placówki: świetlicy strzeleckiej. **Pp. Siemiątkowscy,** b. gorliwie zajmujący się pracą społeczną w listopadzie ub. roku zorganizowali oddział strzelca, który własnym kosztem umundurowali, a obecnie oddali dla organizacji oddzielny budynek, w którym założono świetlicę

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władz oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i z Zagłębia Dąbrowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem pobudki strzeleckiej i wymarszem oddziału do kościoła, gdzie o godz. 9 rano uroczystą mszę św. celebrował **ks. kan. Raczyński** z Sosnowca. Po nabożeństwie uroczyste otwarcie odbyło się w przystrojonej flagami i zielenią świetlicy.

Pierwszy przemawiał w barazo podniosłych słowach **ks. kan. Raczyński,** jako kapelan strzelca, nawiązując przemówienie do dawnych tradycyj, kiedy to polskie dwory swoim sumptem wystawiały zbrojne oddziały dla wzmocnienia i obrony Rzeczypospolitej.

Skolei przemawiał delegat starostwa miechowskiego **p. Stanisław Pogoda,** instruktor oświaty pozaszkolnej, podkreślając zadania pracy strzeleckiej, polegającej nietylko na ćwiczeniach bronią, lecz i na hartowaniu ducha w myśl nakazów Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego Trzecim mówcą był **p. Władysław Hadt,** sekretarz gminy Dłużec, który mówił o potrzebie organizowania się.

Po przemówieniach i wzniesieniu okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pana prezydenta Mościckiego, w pięknie udekorowanej zielenią i kwiatami świetlicy podejmowano strzelców śniadaniem.

Nastrój uroczystości był podniosły i pozostawił niezatarte wrażenie wśród licznie zebranych uczestników.

222. 222.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

XXXII.

Radość Joanny objawiła się potokiem rzęsistych łez Gdyby nie one, serce jej pękłoby chyba, wezbrane zbytkiem szczęścia.

— Czem ja się panu odwdzięczę? — wyrzekło młode dziewczę przez łzy.

— Jestem dostatecznie wynagrodzony widokiem radości pani — rzekł, wpatrując się z lubością w wyrazistą twarzyczkę Joanny.

— Więc ułaskawienie jest pewne, nie trzeba spodziewać się żadnego zawodu?

— Pewne najzupełniej... potwierdzono mi je w ministerjum, gdzie mam przyjaciół... Przeglądałem papiery urzędowe. Ojciec pani także musi o tem wiedzieć, napisałem bowiem do naczelnika więzienia w Nimes, by go o tem zawiadomił, co z pewnością uczynił.

— Radość jego będzie wielka, lecz z pewnością niedorówna mojej... Ja ojca tak kocham.

Terrien, słuchając tych słów, zrozumiał tę istotę, pełną poświęcenia i pojąć nie mógł, aby takie dziecko anielskie mogła matka rodzona skazywać na śmierć! Potwór nie kobieta! — zawołał w duchu.

Następnie mówił głośno:

— Dzięki wzorowemu postępowaniu jego, pozwolono mu zamieszkać w Paryżu. Złożyłem za niego kaucję i zobowiązałem się dać mu u siebie zajęcie, które ułatwi mu życie... na co uzyskałem zezwolenie.

— Jaki pan dobry — składając ręce, zawołała Joanna.

— Przy wyjeździe z Nimes ojciec uda się wprost do mnie dla objęcia posady. Na drugiem piętrze tego domu kazałem umeblować mieszkanie dla niego... i dla pani... gdyby pani życzyła sobie pozostać z nim razem. Skoro tylko tu będzie ułatwię mu wszystkie formalności. Widzi pani, że wszystko przewidziałem...

Nagle Joanna zamyśliła się.

Ostatnie słowa Terriena przywiodły jej na pamięć przyczynę która sprowadził ją tutaj i rady pani Gevignot

— Panie — rzekła nareszcie — czy wolno mi zadać jedno pytanie?

— Proszę...

— Jakim sposobem dowiedział się pan o nieszczęściu mego ojca i co jest powodem, że zainteresował się pan nim tak żywo.

Jakkolwiek pytanie to było jasno i szczerze postawione niemniej zmieszało byłego dependenta.

Nie mógł wyjawić, w jaki sposób został wtajemniczonym w rodzinne jej sprawy Należałoby opowiedzieć o zbrodni Julji Tordier i przyznać się niejako do jej wspólnictwa, wynikającego z jego milczenia.

Terrien nie życzył sobie tego, przynajmniej obecnie. Musiał zatem wymyśleć na poczekaniu coś prawdopodobnego, by nie rzucić w umyśle Joanny ziarna podejrzenia.

— Opowiem pani wszystko, skoro pragnie pani wiedzieć Ojciec pani urodzony jest w Gex... Tam też pracował u osoby bogatej

Dziewczę na wspomnienie zbrodni schyliło głowę.

Terrien mówił dalej:

— Jako lokaj hrabiego de Barrail za namową niecnej kobiety popełnił zbrodnię Czy ojciec pani nie mówił jej nazwiska?

— Nigdy

— Dobrze zrobił. Lepiej by pani nigdy nie dowiedziała się o niem.

Bujna wyobraźnia Terriena stworzyła całą historję, mówił więc dalej bez zająknienia:

— Mój ojciec dzierżawił jeden z folwarków hrabiego de Barrail i był przyjacielem ojca pani Znając jego uczciwość i będąc przekonany, iż uległ on roztrojowi nerwowemu, jako świadek stawał w jego obronie i udało mu się uchronić go od kary śmierci Był czas, gdy te szczegóły zatarły mi się w pamięci. Mając lat piętnaście przybyłem na studja do Paryża Wkrótce umarła mi matka, ojciec zwinął gospodarstwo i osiadł w Paryżu utrzymując się ze szczupłej renty Dzięki usilnej pracy stworzyłem sobie stanowisko i szybkim krokiem szedłem do majątku. Ojciec mój pomimo doktorów z dniem każdym upadał na zdrowiu. Kilka miesięcy temu, czując bliski swój koniec rzekł mi:

„Kochany synu, mam do ciebie prośbę.. przyrzeknij mi że ją spełnisz Przypominasz sobie Piotra Bertinot, mego przyjaciela, serce złote pomimo winy, którą popełnił; otóż proszę cię w imię tej naszej przyjaźni, staraj się dowiedzieć czy on żyje odnaleźć go i jego córkę i uczynić dla nich wszystko, co będzie w twojej możności“

— Przyrzekłem zaraz po śmierci ojca zabrałem się do spełnienia danego przyrzeczenia. Odnalezienie śladów ojca pani i jej samej łatwo mi nie poszło; usiłowania moje uwieńczone zostały, i dowiedziała się pani dlaczego tyle mi na tem zależało.

d. c. n.

Rekord szybowcowy

W Warszawie pobity został wezo ?aj polski i jednocześnie międzynarodowy rekord szybowcowy.

Z lotniska mokotowskiego wystartował szybowiec „Komar“ konstrukcji inż. Antoniego Kocjana, holowany przez samolot szkolny RWD 8.

Szybowiec pilotował członek aeroklubu warszawskiego p. Zbigniew Oleński, za sterami RWD8 zaś siedział inżynier Rzewnicki, również pilot aeroklubu warszawskiego.

Start odbył się o godz. 12 m. 36 w poł. Osiągnąwszy wysokość około 1.100 metrów p. Oleński odczepił się od samolotu i szybował nad Warszawą i najbliższemi okolicami do godz. 6 m 58, poczem wylądował gładko na lotnisku.

Lot trwał więc 6 godzin 22 minuty. Jest to nieoficjalne pobicie rekordu międzynarodowego w locie na czas nad terenami płaskiemi, nieoficjalne, bowiem nie poczyniono wymaganych przepisami przygotowań do zatwierdzenia osiągniętych wyników.

20 groszy uratowało życie

Niezwykły wypadek we Lwowie

Do zamieszkałego we Lwowie przy ul. Piaskowej nr. 36 Michała Górala, portjera sanatorjum Czerwonego Krzyża przybyli dwaj jego szwagrowie Kozłowski, funkcjonarjusz elektrowni i Rostek, portjer szpitala powszechnego, z zamiarem wpłynięcia na niego, ażeby zmienił tryb życia i postępowanie z żoną, ich siostrą. Między szwagrami powstała sprzeczka która zamieniła się w bójkę. Góral wybiegł na ulicę. W czasie pościgu dał do nich 4 strzały z których jeden zranił ciężko Rostka w brzuch.

Natomiast niezwykłe szczęście miał Kozłowski Kula ugodziła go w lewą pierś i byłby zginął na miejscu, trafiony w serce, gdyby nie moneta 20-groszowa, znajdująca się w górnej kieszeni kamizelki od której kula rewolwerowa odbiła się.

Górala aresztowano, a Rostka w groźnym stanie odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Zbawczą monetę 20 groszową zdeponowano u sędziego śledczego.

Kozłowski zastrzegł sobie protokólarnie jej zwrot po rozprawie sądowej.

Burmistrz-defraudant

Polityczny proces w Bytomiu

W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Bytomiu sensacyjny proces przeciwko b. burmistrzowi Bytomia d-rowi Knakrickowi, oskarżonemu o defraudację miejskich pieniędzy w dwu wypadkach.

W ub. roku po objęciu rządów w Niemczech przez hitlerowców usunięto na terenie Śląska opolskiego wszystkich burmistrzów socjalistów, nacjonalistów i centrowych. Ustąpić także musiał Knakrick, który należał do stronnictwa nacjonalistycznego. Hitlerowcy ustanowili wówczas specjalny trybunał sądowy dla karania korupcji.

Według aktu oskarżenia dr. Knakrick wyznaczył swemu przyjacielowi b. dyrektorowi teatru niemieckiego, Illingowi dodatkową pensję roczną w kwocie 4000 marek wbrew woli i zgody niemieckiej gminy teatralnej w Bytomiu.

Pozatem zakupił on portret obecnego Papieża za 10 tysięcy marek z funduszów miejskich, które były na inny cel przeznaczone. Kwotę tę pokrył następnie z pożyczki, którą zaciągnął w komunalnej kasie oszczędności w Bytomiu.

Proces wywołał olbrzymią sensację na terenie Śląska Opolskiego, gdzie Knakrick odgrywał dawniej wielką rolę polityczną.

Procesy przeciwko innym burmistrzom na Śląsku opolskim odbędą się w najbliższym czasie.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Nadeszła epoka „barbarzyńców”

P. Stefan Essmanowski ogłosił w „Pionie“ niezmiernie interesującą rozmowę ze znakomitym pisarzem krakowskim Karolem Hubertem Roztworowskim, której wyjątki przytaczamy poniżej:

Jeżeli pan porówna z sobą trzy okresy — schyłek dziejów rzymskich, czasy przed Wielką Rewolucją i lata obecne, dostrzeże pan uderzające podobieństwo ich kulturalno-obyczajowego oblicza. Napotka pan te same smaki, upodobania, potrzeby; przekona się pan, że tak samo zainteresowanie budzi nagość, nietylko fizyczna, lecz i moralna, t. zw. — szczerość, polegająca na mówieniu o sobie wszystkiego w najdobitniejszych wyrażeniach. Jak dla tej ekshibicjonistycznej szczerości markizy i duchessy ancien regime‘u robiły propagandę Rousseau‘wi, tak dziś rozreklamowywuje się pamiętniki Urke Nachalnika. W rzeczywistości i tu i tam chodzi o tę samą rzecz — o coraz silniejszą musztardę dla przepalonych użyciem i nadużyciem podniebień.

— Właścicielom tych podniebień wróży pan gwałtowny upadek?

— Wróży go im historja, proszę pana Elita przestała dziś przejmować się stroni od dogmatów, przekonań, od artykułów jakiejkolwiek wiary; byleby w ich obronie nie musiała wybuchnąć świętym gniewem. Elita pragnie już tylko rozrywki jedynego antidotum przeciw nieuleczalnemu znużeniu, jakie ją opanowało. A, niech mi pan wierzy, nie wojna stała się tego znużenia powodem. Wojna wynikła z innych pobudek i miała pod niejednym względem charakter autoterapji.

— Na wojnę patrzy pan, jako na zjawisko historycznej biologji — przerwałem.

— Jako na zjawisko całkiem poprostu biologiczne; jako na biologiczną konieczność — tragiczną, straszną, ale konieczność.

— W czem tkwi więc przyczyna duchowego znużenia elity? — spytałem.

— W supremacji rozumu nad uczuciem.

— Jakież widzi pan wyjście z tych antimonij der... unpraktischen Vernunft?

— Tylekroć zaświadczone historją przyjście do góry „dołu“, t. zw. „barbarzyńców“. Natura nie znosi hypertrofji, ani rozumu, ani uczucia. Stąd naprzemian przypływy i odpływy tych pierwiastków w dziejach ludzkości. Po epokach przerostu intelektualnego przychodzą epoki t. zw. „barbarzyńskie“, w których górę biorą pierwiastki emocjonalne. Dzisiejsza inteligencja, entuzjazmująca się Nachalnikiem, jest również dojrzała pod gilotynę, jak duchessy z czasów Ludwika XVI.

— Jutrzenka nowej epoki, jak ją pan zwie, barbarzyńskiej, wynurzyć się ma z krwawej kąpieli?

— Niekoniecznie wszędzie. Zazwyczaj, jak nas uczy historja, jedno społeczeństwo przeobraża się w drodze krwawej rewolucji, reszta korzysta z gotowych cudzych doświadczeń. Przed stuleciem skorzystano z doświadczenia francuskiego, w naszych czasach mamy eksperyment rosyjski.

— Czy widzi pan jakieś symptomy tego odrodzenia?

— Owszem. Jutrzenkę odrodzenia widzę w likwidowaniu „nieśmiertelnych zasad“ Wielkiej Rewolucji, którego to procesu jesteśmy świadkami. Ludziom wolność zaczyna już ciążyć. T. zw. „liberalizm“ staje się przeżytkiem, a miejsce jego zajmuje zdrowy pęd do autorytetu i hierarchji. Obserwujemy ten ruch we Włoszech, w Niemczech, u nas, ostatnio we Francji. Dół pragnie być rządzonym, a że w intelektualiźmie góry nie widzi żadnej dyrektywy, więc teskni za człowiekiem mocnym, bezinteresownym, przedstawiającym potęgę uczucia i moralności Takiemu da się wziąć za łeb.

Nowa książka G. B. Shaw’a

W Londynie ukazała się ostatnio książka G. B Shaw‘a, zbiór mniejszych utworów Wprawdzie utwory w niej zawarte powstały w ciągu pięćdziesięciu lat, mimo to ponowne ich wydanie sprawia wrażenie nowego dzieła. Czytelnik jest zaintrygowany, ponieważ Shaw nie jest wcale znany jako pisarz nowel. Swoją drogą niełatwo przeprowadzić u niego granicę między nowelą, bajką, szkicem a essay‘em, ponieważ zwykle kilka zagadnień traktuje równocześnie, a utwory są przeładowane balastem intelektualnych i moralnych dyskusyj.

Najstarsza nowela z tego zbioru (1885) wykazuje silny wpływ Poego. **Nie można jednak śledzić rozwoju umysłowości Shaw‘a na podstawie tej książki, bowiem utwory w niej zawarte, nie są datowane.**

W każdym razie znajdujemy w tym zbiorze utwory, które nam ukazują Shaw‘a, jakiego znamy z teatru i z życia Oto n. p charakterystyczny ustęp:

Biskup przed bramą nieba.

— Brama frontowa? — zapytał biskup podejrzliwie. — Jest pan pewny, że to nie jest wejście dla handlarzy?

— To jest wejście dla wszystkich — odpowiedział św. Piotr.

— Niezwykłe urządzenie i moje zdaniem niewygodne — odrzekł biskup.

Odwrócił się od św. Piotra i zwrócił się do aniołów :

— Panowie — powiada — jestem biskupem z kościoła sw. Pankracego.

— Jeżeli o to chodzi — przerwał mu młodzieniec w dalmatyce, który wychylił się z jednej z wierzyczek — to ja jestem św. Pankracy.

— Jako pański biskup, cieszę się, że pana spotykam — odpowiedział biskup — interesuje się każdą powierzoną mi owieczką, ale chwilowo będzie mi pan musiał wybaczyć .Mam pilne sprawy do załatwienia .Przepraszam panów.

Poszedł, przepychając się pomiędzy grupami aniołów wprost w kierunku nieba

Jeżeli chodzi o ocenę ogólną można powiedzieć: Shaw widział wiele rzeczy lepiej i wyraźniej, niż wielu jego współczesnych wielu rzeczy jednak nie widził on wcale; wtedy, kiedy mu się zdaje że wywoła zgorszenie, wywołuje on tylko uśmiech, a nawet śmiech. Powiada on naprzykład o apostołach, że chwilami ma wrażenie, że Judasz był jedynym z nich „który wykazywał przebłyski zdrowego rozumu“, albo sądzi, że rozwiązał zagadnienie objawienia, nazywając je „czemś co dziwnie przypomina widzenia narkomana“

W każdym razie powinniśmy mu być wdzięczni za tę książkę, a niemniej za to, że dochodząc do 80-ki zachował swoją dawną żywotność i energję.

Kronika

ZGON LEANDRE‘A ZNANEGO KARYKATURZYSTY.

Zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 68 jeden z najznakomitszych karykaturzystów współczesnych, Charles Lucien Leandre. Leandre celował głównie w szarży portretowej. Jako karykaturzysta - portrecista był mistrzem nieporównanym. Jego maski portretowe dawały syntezę człowieka. Zasilał cały szereg pism, jak „Chat Noir“, „Rire“, „Journal“, „Figaro“, „Gaulois“, „Journal Amusant“.

Leandre zajmował się też malarstwem. Wiele jego obrazów odznaczonych zostało medalami w salonach paryskich. Był wraz z Louis Morin założycielem „Societe des Humoristes“. Po Daumierze i Forainie schodzi do grobu jeden z filarów karykatury francuskiej.

„MŁODA AZJA“

Federacja duchowa młodzieży azjatyckiej.

W Tokjo odbyła się akademja i bankiet na zakończenie kongresu członków towarzystwa „Młoda Azja“ Na akademji przyjęto uchwałę, głoszącą, że kongres staje się stałą instytucją pod nazwą „Federacja duchowa młodzieży azjatyckiej“.

Pozatem postanowiono wybudować w Tokjo „Dom Azji“, który będzie stanowił ośrodek ruchu azjatyckiego. W gmachu tym będą się mieściły instytucje naukowe, handlowe, które będą dążyły do uniezależnienia Azji spod wpływów europejskich.

Zaznaczyć należy, że w kongresie brali udział dwaj Rosjanie emigranci Porotikow i Nierpocew, reprezentujący Syberję, jako państwo azjatyckie. Wiadomość o tem wywarła wielkie oburzenie w Sowietach.

DWUJĘZYCZNA ROZGŁOŚNIA.

Angielscy radjosłuchacze w Montrealu nie są zadowoleni z utrzymania przez Komisję Radjową dwujęzycznego sposobu zapowiadania programów radjowych Jak wiadomo stacje kanadyjskie obsługują zarówno kanadyjczyków mówiących po angielsku jak i używających języka francuskiego. Ponieważ jednak liczba francuzów, obywateli Kanady stanowi blisko 4 miljony i stanowi prawie połowę całego zaludnienia Kanady jest mało prawdopodobne aby niezadowolenia angielskich radjosłuchaczy miało jakiś praktyczny skutek.

Włamanie do konsulatu polskiego w Wiedniu

Policja wiedeńska została zaalarmowana wiadomością o włamaniu, dokonanem przez nieznanych sprawców do lokalu konsulatu polskiego.

Kierownik konsulatu wicekonsul Kisielnicki udał się w sprawach służbowych do Warszawy. Włamania dokonano w czasie jego nieobecności, przyczem złodzieje rozpruli kasę i skradli z niej mały depozyt.

Znamienne jest, że włamywacze ominęli kasę główną, która znajduje się na parterze, a wdarli się jedynie do kasy podręcznej, znajdującej się w pokojach na pierwszem piętrze. Sprawcy włamali się do gmachu w nocy po przecięciu drutów aparatu alarmowego.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, przyczem zachodzi prawdopodobieństwo że włamanie do lokalu konsulatu polskiego nie miało tła politycznego.

—oOo—

Tragedja na jeziorze
Inspektor lasów utonął

Onegdaj na jeziorze Wigry w woj. białostockiem wyruszyła żaglówka, w której znajdował się inspektor lasów państwowych w Siedlcach, Jezierski, w towarzystwie kilku urzędników.

Żaglówka wskutek wadliwego nastawienia steru, wywróciła się i jadący w niej wioślarze wpadli do wody. Insp. Jezierski utonął. Pozostałe osoby uratowano.

Ciała insp. Jezierskiego, mimo usilnych poszukiwań dotąd nie odnaleziono.

—oOo—

Podział fal radjowych

12 czerwca br. odbędzie się w Londynie sesja międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Sesja ta zgromadzi 65 delegatów. Tematem obrad ,które potrwają 10 dni, będzie między innemi jeszcze raz sprawa podziału pasma długich fal radjowych między poszczególne rozgłośnie. Sprawa ta była omawiana na ostatniej sesji Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, nie została jednak wówczas zadawalająco rozwiązana i do dziś dnia stanowi najbardziej drażliwe zagadnienie Unji.





Nr. Km. 748/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 11, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 czerwca 1934 r. od godziny 10-ej na Borowem Polu gminy Włodowice, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 4340 zł., a należących do Stanisława Rudowskiego, składających się z pięć tysięcy czterysta kg. drutu i maszyny żelaznej do wyrobu siatek na rzecz Ignacego Dery.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik: (podp. nieczytelny)





Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.